

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 18 i 19 listopada 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 274 (3868)

Wyd. A

Nakład 67.434

Drodzy Nauczyciele i Wychowawcy!

Z okazji Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR przesyła Wam gorące i serdeczne pozdrowienia oraz wyrazy głębokiego uznania za Waszą postawę i wkład pracy w wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej.

Doceniamy Waszą rolę w pracy społecznej, gdyż wiele czasu i energii poświęcacie poza szkołą jako działacze społeczni, radni oraz aktywiści frontu ideologicznego i oświatowego.

Rozwijający się postęp gospodarczy, kultura i oświata naszego województwa — to również rezultat Waszej żmudnej pracy społeczno-wychowawczej.

Partia nasza w pełni docenia Wasz trud i ze swej strony czyni wszystko, by zapewnić Wam i młodzieży lepsze warunki pracy w nowych i pięknych budynkach szkolnych, by w miarę naszych możliwości skutecznie łagodził trudności życiowe nauczycieli i wychowawców.

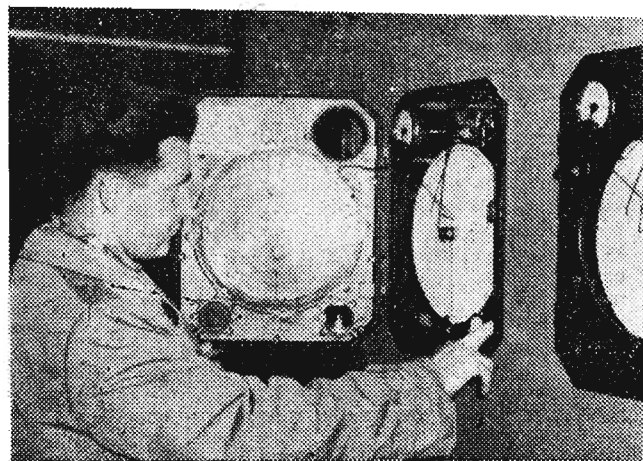
Życzymy Wam w dniu Waszego święta dalszych osiągnięć w pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz pomyślności w życiu osobistym.

ZA EGZEKUTYWĘ KW PZPR
w Rzeszowie
WŁADYSŁAW KRUCZEK
I sekretarz KW PZPR



Jak już informowaliśmy — 16 bm. w Jaśle uruchomiono największy w kraju kombinat owocowo-warzywny „Pektowin”. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał minister przemysłu spożywczego i skupu Feliks Pisula.

Z
„Pektowinu”
w
Jaśle



Produkcja w kombinacie jest całkowicie zautomatyzowana. Technik-mechanik Ryszard Lignar kontroluje działanie urządzeń.

Laborantki Zofia Winiarska i Maria Dziurkiewicz przy aparacie do pomiarów zawartości kwasów w pektynie.

Aktyw nauczycielski spotkał się z przedstawicielami TRZZ

Z okazji zbliżającego się Dnia Nauczyciela odbyło się w Rzeszowie spotkanie aktywu nauczycielskiego z Zarządem Wojewódzkim Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. W spotkaniu uczestniczyli kurator Okręgu Szkolnego mgr Kazimierz Żmudka i przewodniczący Zarządu Okręgowego ZNP tow. Józef Wójciewicz.

W imieniu Towarzystwa powitał zebranych przez Zarządu Wojewódzkiego TRZZ w Rzeszowie, zastępca przewodniczącego Prez. WRN mgr Zdzisław Czaja, zapoznając ogólnie z aktualną działalnością TRZZ i zamierzeniami na najbliższy okres oraz apelując o szerokie propagowanie idei Towarzystwa wśród nauczycielstwa i młodzieży, jak też o dalszą pomoc w akcji odczytowej.

Z okazji Dnia Nauczyciela tow. Czaja przekazał na ręce aktywu najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia owocnej pracy oraz wręczył im skromne upominki. Również członkowie Zarządu Okręgowego TRZZ wręczyli zebranyemu pamiątkowe odznaki Towarzystwa.

(j)

Zjazd ZBoWiD w Rzeszowie

W dniu 19 bm. odbędzie się w Rzeszowie Zjazd delegatów Okręgu Rzeszowskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Obrady rozpoczną się o godz. 10 w sali kolumnowej Prez. WRN. Ogółem na Zjazd przybędzie 117 delegatów oraz wiele zaproszonych gości.

Zjazd podsumuje wyniki dotychczasowej pracy i dokona wyboru nowego Zarządu Okręgu ZBoWiD.

PRZEGLĄDAJĄC STARE SZPARGAŁY, notatki, sprawozdania, rozkazy oraz różnego rodzaju protokoły z pierwszych lat po wyzwoleniu, natknąłem się na ciekawy i oryginalny materiał dotyczący walk organów milicji i bezpieczeństwa z najgroźniejszą i najliczniejszą na terenie powiatu tarnobrzesckiego z band — bandą „Tarzana”. Równocześnie tą drogą pragnę złożyć podziękowanie wszystkim, którzy służyli mi pomocą i dokumentami, a zwłaszcza tow. Józefowi Witoldowi Gorzędowskiemu, funkcjonariuszom milicji.

Z pamiętnika Bronisława Nabrzesckiego. (Nabrzescki, był funkcjonariuszem organów bezpieczeństwa w Tarnobrzegu — pracuje dziś w WSK w Gorzycach). „Ja Bronisław Nabrzescki w połowie 1944 roku, a więc w okresie okupacji hitlerowskiej, na zebraniu zorganizowanym w Skowierzynie przez komunistów, którzy należeli do AL, jako 18-letni chłopak wstąpiłem do PPR. Po wycofaniu się Niemców przed nacierającymi wojskami radzieckimi, zaraz przystąpiłem do organizowania w powiecie tarnobrzesckim rad narodowych, posterunków MO i powiatowych organów bezpieczeństwa.

W tym okresie obowiązki sekretarza Komitetu Powiatowego PPR pełniła tow. Maria Korgowa, a komendantem Urzędu Bezpieczeństwa był por. Piotr Tudor. W pierwszych dniach po wyzwoleniu do resortu bezpieczeństwa i milicji zgłosiło się ochotniczo kilkunastu członków z Armii Ludowej i Gwardii Ludowej. Przeważnie byli to członkowie partii, synowie robotników i chłopów.

Już w sierpniu 1944 roku nasza placówka w Tarnobrzegu liczyła 18 osób, uzbrojonych w karabiny i pistolety, które przynieśli z sobą z partyzantki. Później broni zdobywaliśmy w walkach z reakcją. Pierwszą bitwę stoczyliśmy

z bardzo groźną bandą NOW (Narodowa Organizacja Wojskowa, odłam NSZ — przyp. E. W.) kierowaną przez „Tarzana” w okolicy Majdanu Zbydniowskiego...”

II

Było mroźno, dął wiatr. Opierając się jego podmuchom, mały oddziałek milicjantów i funkcjonariuszy bezpieczeństwa brnął przez zasypane śniegiem posuwając się w milczeniu w kierunku Maj-

W 20-lecie PPR

Koniec bandy „Tarzana”

danu Zbydniowskiego. Oddziałek prowadził starszy sierżant Konstancy Rajter, który siedział przodem oświetlając od czasu do czasu drogę kieszonkową latarką elektryczną. Na razie jednak latarka była zbyt słaba, bo padało światło z okien domów rozjaśnionych gdzieś tam.

Potem był tylko śnieg i śnieg. Ani jednego domu, ani jednego drzewa. Bezkresna równina. Marsz jest uciążliwy. Mróz szczybie w policzki, wiatr drażni oczy.

— Chciałbym żeby tu gdzieś nawiał się bandyci — mruknął półgłosem 20-letni Janek Koczubaj, który do piero pół roku temu wstąpił ochotniczo do UB. — Wolę walczyć, aniżeli grzebać się w tym śniegu i marznąć.

— Widzicie go, bohater. Mleko ma jeszcze pod nosem, a wojaczki już mu się zachwieją — syknął w odpowiedzi Maciej Sarna nazywany powszechnie „gołąbkim” z uwagi na wiek i siwe skronie. — Poczekaj, bratku, jak ci bąble na dłoniach wyskoczą od rozpalonej lufy, to inaczej zaśpiewasz...

Maciej Sarna liczył 54 lata. W czasie okupacji służył w AL. Powiadał, że jest „Tomciem Paluchem”, bo nie miał nikogo bliskiego. Zona zginęła w 1939 r. od bomby. Syn — jednak, 22-letni Staszek — został rozstrzelany przez hitlerowców za ukrywanie w domu partyjnej biblioteki. Stąd też i na pewno dlatego Sarna

przywiązał się do Janka traktując go jak swoje dziecko. Bo Janek był również sierotą i potrzebował czyjejś opieki.

Oddział przekroczył skutym lodem San i już wdrapywał się na stromy i śliski brzeg, gdy z bliskiego zagajnika rakietą i w tym momencie poczęły płuć ogniem karabinów maszynowych. Banda „Tarzana” dawała znać, że czu-

W 20-lecie PPR

Ludzie rozsypali się w tyralierę. Zagrzytały karabiny. Tryskał śnieg i ziemia od wybuchów granatów. Bandytów — sądząc po sile ognia — było tym razem niewielu. Po krótkotrwałej walce wycofali się, pozostawiając na placu boju 11 zabitych. Może na wet udałoby się wyciąć bandę w pień, lecz pomocniczy pluton KBW, który miał podejść nieprzyjaciela od tyłu, przybył zbyt późno, ponieważ po drodze brał udział w gaszeniu pożaru domu „Tarzana” uszedł tym razem...

III

„Tarzan”, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Tadeusz Gajda, pochodził z Charzewic i w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu zorganizował na terenie powiatu bandę terrorystyczno-rabunkową wraz ze swoim ojcem Józefem noszącym pseudonim „Zawisza”. W skład bandy wchodził przede wszystkim synowie byłych właścicieli ziemskich, przedwojenni i okupacyjni granatowicy policjanci, synowie fabrykantów, przedstawiciele drobnej burżuazji oraz otumaniona przez reakcją młodzież.

Banda liczyła ponad 800 ludzi i jej szef zorganizował ją na wzór regularnej armii. Dzielili się na kompanie, plutony i drużyny, którym dowodzili oficerowie i podoficerowie. „Tarzan” miał więc swoją kadrę oficerską złożo-

ną głównie z przedwojennych oficerów, miał szefa sztabu, żandarmerię, poławia, kilku oficerów tzw. politycznych, kapelana, lekarza, ba, nawet prokuratora, sędziego i obrońcę.

IV

Oto niepełne zresztą krwawe akcje bandy „Tarzana” — Rozbicie posterunku MO w Grębowie. — Rozstrzelanie 8 chłopów z Ocic za publiczne popieranie władzy ludowej.

W 20-lecie PPR

— Pobicie 5 chłopów w Zbydniowie za udzielanie pomocy żołnierzom radzieckim. Ofiarom połamano ręce i nogi, wybito zęby.

— Napad na gorzelnię w Zaleszanych. Bandyci ogłuszają pałką stróża i uwożą 500 l spirytusu.

— Pobicie chłopów w Sokolnikach i Cyganach.

— Rozstrzelanie dwóch rodzin w Dusowcach.

— Napad na posterunek MO w Rozwadowie.

— Powieszenie 5 chłopów w Baranowie za przynależność do PPR.

— Napad rabunkowy na wieś Zabrze.

— Pobicie chłopów w Grębowie za przyjęcie z reformy rolnej ziemi obszarńczej.

V

Michał Krzywonos z Grębowa siedział przy stole reperując stare buty, gdy posłyszał w sieni szuranie butów i szeceł broni. Na progu stanęli młodzieńcy ubrani w mundury polskich żołnierzy. Trzech ich było. Jeden, niski i szczupły, miał na naramiennikach dystynkcje majora.

Dwaj młodzieńcy oparli się o piec trzymając palce na językach spustowych pistoletów maszynowych, wycelowanych w pierś Krzywonosy, a ten trzeci, oficer, zbliżył się do chłopca ściągnając z rękawki skórki rękawiczki.

— Tarzan jestem, — przed-

wym uśmiechu rząd złotych zębów.

Chłop zbłądził jak ściana. O... on dobrze wiedział kogo ma przed sobą. Gdzie „Tarzan” tam śmierć, pożary, ruiny i zgłiszczka, Gwałt, rabunek, samosąd.

— Gdzie żona? — zapytał ostro bandzior.

— Poszła z dziećmi w pole zbierać ziemniaki. Czego panie... Po co przyszliście?

— Po co? Na rozmówkę. Pogadać, porozglądać się, załatwić kilka drobnych spraw. Daszły nas słuchy, że bawisz się, Krzywonos, w komunis-

te... — Jak! tam, panie, ze mnie komunista — chłop drżał na całym cielem. — Do partii nie należę, polityką się nie zajmuję, gazet nie czytam. Żyję spokojnie jak każdy.

— Ale ziemię z reformy wzięłeś, a przecież to nie twoje.

Chłop momentalnie połapał się o co tamtemu chodzi.

— Wzięłam, panie, bo dawałi. Wzięli też i inni. Dzieci białe mienie członków partii i chłopów w Skowierzynie. Bój trwał przeszło 4 godziny. Zdobyliśmy konie, podwozy oraz majątek zrabowany chłom pom.

W grudniu 1945 r. stoczyliśmy drugą z kolei walkę z tą samą bandą w rejonie Majdanu Zbydniowskiego.

W sierpniu 1946 r. nasza grupa licząca 70 osób, w tym

VI

Z pamiętnika Bronisława Nabrzesckiego: „... W lipcu 1945 r. stoczyliśmy ciężką walkę z bandą „Tarzana”, która w nocy grabiła mienie członków partii i chłopów w Skowierzynie.

Bój trwał przeszło 4 godziny. Zdobyliśmy konie, podwozy oraz majątek zrabowany chłom pom.

W grudniu 1945 r. stoczyliśmy drugą z kolei walkę z tą samą bandą w rejonie Majdanu Zbydniowskiego.

W sierpniu 1946 r. nasza grupa licząca 70 osób, w tym

VII

Michał Krzywonos z Grębowa siedział przy stole reperując stare buty, gdy posłyszał w sieni szuranie butów i szeceł broni. Na progu stanęli młodzieńcy ubrani w mundury polskich żołnierzy. Trzech ich było. Jeden, niski i szczupły, miał na naramiennikach dystynkcje majora.

Dwaj młodzieńcy oparli się o piec trzymając palce na językach spustowych pistoletów maszynowych, wycelowanych w pierś Krzywonosy, a ten trzeci, oficer, zbliżył się do chłopca ściągnając z rękawki skórki rękawiczki.

— Tarzan jestem, — przed-

Uroczysta akademia w Rzeszowie z okazji Dnia Nauczyciela

W dniu wczorajszym w sali Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie odbyła się uroczysta akademia z okazji obchodu Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela, zorganizowana przez Miejski Komitet Obchodu Dnia Nauczyciela.

W dniu wczorajszym w sali Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie odbyła się uroczysta akademia z okazji obchodu Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela, zorganizowana przez Miejski Komitet Obchodu Dnia Nauczyciela.

Na zakończenie swego przemówienia tow. Błk wyraził gorące podziękowanie wszystkim nauczycielom i wychowawcom za trud i wysiłek w wychowaniu młodzieży, w przygotowaniu jej na dobrych obywateli i wiernych synów Ojczyzny.

W części artystycznej zebrań obejrzeli sztukę Aleksandra Szejna pt. „Hotel Astoria” w wykonaniu artystów Teatru im. Wandy Siemaszkowej.

2 mld 619 mln zł wynosi budżet województwa na rok 1962 Sesja budżetowa WRN

W dniu wczorajszym obradowała w Rzeszowie sesja WRN poświęcona wyłącznie problematyce planu gospodarczego i budżetu woj. rzeszowskiego na rok 1962.

Po otwarciu sesji przez przewodniczącego Prezydium WRN ob. Michała Ostrowskiego, na przewodniczącego obrad powołano radnego Jerzego Mastalerczyka, zaś funkcję sekretarza powierzono radnej Zofii Nowakowskiej.

Obszerny referat na temat planu gospodarczego województwa i budżetu na rok 1962 — wygłosił zastępca przewodniczącego Prez. WRN mgr Marcin Drozd.

Na dalszą elektryfikację wsi rzeszowskiej przeznaczono w budżecie blisko 50 mln zł. Dzięki czemu na koniec 1962 roku będziemy mieć elektryfikowanych w województwie 63,6 proc. zagród.

Plan gospodarczy na rok przyszły zakłada wzrost produkcji towarowej przemysłu terenowego o 10,8 proc., a produkcja eksportowa tego przemysłu osiągnie wartość ponad 92 mln zł.

Znaleziono listę czołowych zbrodniarzy hitlerowskich

BERLIN Dziennik „Berliner Zeitung” opublikował w dniu 17 bm. interesującą wiadomość o znalezieniu wydrukowanej przez Główny Urząd Personalny przed samym niemałym zakończeniem wojny — jako dokumentu „tylko do użytku służbowego” — listy najwyższych stopniem funkcjonariuszy SS, od Himmlera począwszy do wszystkich SS-Standartenführerów.

W innym artykule „Der Tagesspiegel” przypomina, iż żyje dziś jeszcze około 53 tysięcy byłych członków SS. Najbardziej zaawansowani wiekiem otrzymują od rządu NRF renty. Tylko 600 odpowiada za swoje zbrodnie przed sądami — czyli co... dziesięćdziesiąty SS-man.

Sport na antenie Polskiego Radia

W najbliższą sobotę i niedzielę Polskie Radio przeprowadzi transmisje z interesujących imprez sportowych. W sobotę o godz. 21,27 w programie II nadany zostanie reportaż z międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Dania o Puchar Króla Szwedzkiego.

Plenum Komitetu do Spraw Techniki

WARSZAWA 17 bm. rozpoczęło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komitetu do Spraw Techniki. Obrady poświęcone są omówieniu tegorocznej działalności tego najwyższego organu państwowego w zakresie techniki oraz jego zamierzeniom — do 1963 r.

Oceny całokształtu prac, związanych z aktualnym stanem i planami rozwoju naszego postępu technicznego — do konał przewodniczący Komitetu — prof. Dionizy Smoleński. Z jego referatu wynika, iż tegoroczna działalność Komitetu skupiała się głównie wokół opracowania 5-letniego (1961-65) i przyszłorocznego planu postępu technicznego, rozwinięcia prac nad perspektywicznym programem rozwoju polskiej techniki w latach 1965-80 oraz pogłębienia metodologii planowania.

Minister Smoleński omówił także prace Komitetu oraz jego ocenę, dotyczącą takich zagadnień jak: fundusz postępu technicznego, koordynacja prac naukowo-badawczych i doświadczalnych w gospodarce, informacja techniczna i ekonomiczna, szkolenie kadr, współpraca naukowo-techniczna z zagranicą.

Obecnie w Komitecie dobiegają końca prace nad projektem państwowego planu rozwoju techniki na rok 1962. Można się więc spodziewać — co jest zjawiskiem wybitnie pozytywnym — iż uchwała o planie rozwoju techniki podjęta zostanie równocześnie z uchwałą o NPG na rok przyszły.

Rozpoczął się sezon szkoleniowy w rolnictwie

WARSZAWA Tegoroczny okres jesienno-zimowy wykorzystamy zgodnie z rolnictwem — wzorem lat ubiegłych — na organizowanie różnego rodzaju kursów i doskonalenie pracowników zatrudnionych w tej dziedzinie naszej gospodarki. Jak się przewiduje, na organizowanie szkolenia rolnicze uczęszczać będzie ok. 55 tys. osób.

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Nad Finlandią leży centrum rozległego niżu barycznego, dzięki któremu do Polski napływa chłodne powietrze znad Morza Norweskiego. Prognoza pogody: (na sobotę): Rano pochmurno i mgliście, okresami drobne opady deszczu lub śniegu.

Ślup płonącego gazu sięga 150 m i widoczny jest nocą na 200 km

Ekspert francuski towarzyszy naftowych zastanawiają się gorączkowo nad sposobem stłumienia olbrzymiego pożaru gazu ziemnego, który wybuchł przed kilkoma dniami w okręgu Gassi-Touil na Saharze francuskiej.

Olbrzymi pożar na Saharze

W zamieszczonym we wczorajszym numerze „Nowin Rzeszowskich” informacja pt.: „Wykonali roczny plan” zakradł się błąd. W pierwszym zdaniu zamiast: Z „Forstu” w Jasio otrzymaliśmy następującą meldunek: itd. powinno być: Z „Gamratu” w Jasio otrzymaliśmy następującą meldunek...

Na specjalne wyróżnienie zasługują wychowawcy młodzieży ze szkół zawodowych, przygotowujących kadry dla rozwijającego się przemysłu i budownictwa. Już obecnie np. Technikum Budowlane może pochwalić się niemałym sukcesem.

Coraz więcej zboża w punktach skupu

W ostatnich dniach notuje się pewną poprawę w skupie zboża po cenach wolnorynkowych. Jeżeli w naszym województwie od 1 — 4. XI. br. skupowano przeciętnie dziennie 63 tony, to w okresie od 6 — 14 bm. przeciętna ta wynosiła 82 tony, a 14 bm. skupiono nawet 100 ton zboża.

Lenin i jego idea Pokaz znaczków pocztowych

Sekcja Filatelistyczna przy Klubie TPPR w Przemysłu w ramach obchodu 44 rocznicy Rewolucji Październikowej urządziła pokaz znaczków pocztowych o tematyce Lenin i jego idea w znaczkach ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Posiedzenie KERM

WARSZAWA Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 17 bm. rozpatrzył projekt uchwały szczegółowo określającej obowiązki prezydium rad narodowych wszystkich szczebli w zakresie ochrony przeciwpożarowej.

W celu zapewnienia stałych, aktualnych danych o stanie i ruchu środków trwałych w przedsiębiorstwach uspołecznionych, działających według zasad rozrachunku gospodarczego KERM powziął uchwałę w sprawie programu badań statystycznych w zakresie środków trwałych.

Trzeba też silnie napiętnować wypadek, który miał miejsce w Sietnicy, (pow. gorlicki). Otóż rolnicy tej wioski zadeklarowali sprzedaż nadwyżek, których ogółem nazbierało się ponad tonę.

Tajemnicza epidemia we Francji

PARYŻ Od kilku dni szerzy się w departamencie Saone et Loire tajemnicza epidemia, której cechami są: nagła, bardzo wysoka gorączka dochodząca do 40 stopni. Stan chorobowy trwa około 10 dni. Nie zarejestrowano ani jednego wypadku śmiertelnego.

CIEKAWOSTKA

ODWAŻNY RZEZNIK Wielki popłoch wywołał wśród przechodniów na ulicach niewielkiego miasteczka belgijskiego w pobliżu Charleroi lew, który uciekł z cyrku. Po krótkiej przechadzce opuścił szalonymi ulicami lew wdął się do sklepu rzeźnika. Właściciel sklepu nie tracąc zimnej krwi błyskawicznie podał zwierzęciu największą ciętelną jaką miał pod ręką.

Komunikacji Samochodowej drobnych przesyłek przedsiębiorstw uspołecznionych do stacji kolejowych. Uchwała ma na celu zapewnienie lepszego wykorzystania środków transportowych w drodze koncentracji usług przewozowych podobnie jak to ma miejsce przy przewozie kolejowych przesyłek drobnych ze stacji kolejowych do odbiorców.

Na wniosek ministra przemysłu spożywczego i skupu KERM powziął uchwałę w sprawie ochrony tytoniu przed mącznikiem tytoniu i innymi chorobami i szkodnikami. Rozpatrzono również uchwałę dotyczącą sposobów zabezpieczenia zgodności artykułów przemysłowych z wymogami estetyki.

Tajemnicza epidemia we Francji

PARYŻ Od kilku dni szerzy się w departamencie Saone et Loire tajemnicza epidemia, której cechami są: nagła, bardzo wysoka gorączka dochodząca do 40 stopni. Stan chorobowy trwa około 10 dni. Nie zarejestrowano ani jednego wypadku śmiertelnego.

POCIĄG PRZYJAŹNI I POKOJU powrócił do kraju

Dnia 15 bm. we wczesnych godzinach porannych, na Dworzec Gdański do Warszawy powrócił „Pociąg Przyjaźni i Pokoju”, który dnia 2 listopada br. wyruszył do ZSRR. W okresie 2-tygodniowego pobytu w Związku Radzieckim 319-osobowa grupa uczestników Pociągu zwiedziła stolicę Związku Radzieckiego i 3 stolice republik radzieckich.

Począwszy od Mińska, który stanowił pierwszy etap wielkiej trasy pokoju, obejmującej ponad 4,5 tys. km, do pożegnania na dworcu w Brześciu, wszędzie byliśmy jak najserdeczniej podejmowani przez przedstawicieli radzieckiego społeczeństwa, przez aktywnych Komitetów Obronców Pokoju, przez przedstawicieli Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, przez mieszkańców Mińska, Moskwy, Rygi i Leningradu, którzy przychodzili z kwiatami, z serdecznymi zaproszeniami, z propozycjami rozlicznych spotkań. Na dworcu w Leningradzie witał nas również słuchacz leningradzkiego Uniwersytetu, Polak, jako przedstawiciel licznej grupy polskich studentów studiujących w Leningradzie.

Przybywszy do Moskwy, w okresie obchodów 44 rocznicy Rewolucji Październikowej, byliśmy na wielkiej defiladzie wojskowej i manifestacji mieszkańców Moskwy na Placu Czerwonym. W defiladzie, wśród wielkiej grupy delegacji zagranicznych, czołwarkę grupy polskiej stanowili górniczy w odświętnych mundurach i harcerze przybyli na ten dzień do Moskwy. W Moskwie uczestnicy Pociągu złożyli wieniec w Mauzoleum Włodzimierza Lenina. Wraz z tłumami moskwičan oglądali wystawiony niedawno pomnik Karola Marksa. Brali udział w uroczystej akademii, na której tow. Bogdanow — dyrektor wystawy gospodarczych osiągnięć Związku Radzieckiego, profesor Łobanow — przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, weteran ruchu rewolucyjnego Pietrow, uczestnik walk partyzanckich na terenie Polski generał Wierszychora, górnik bohater pracy socjalistycznej Siemionow — wielokrotnie podkreślali wkład Polski w dzieło utrwalenia pokoju i mocno stwierdzali, iż granica na Odrze i Nysie jest wieczną granicą. Po wystąpieniu tow. Pietrowa, który od roku 1896 związany jest z ruchem rewolucyjnym, po przemówieniu sędziwej Zofii Dzierżyńskiej, na sali rozległa się pieśń „Sto lat”, szybko podchwycona przez wszystkich uczestników akademii.

Na spotkaniu w radzieckim Komitecie Obronców Pokoju w Moskwie, odbytym w siedzibie Komitetu, sekretarz radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju tow. Kotow — uczestnik Kongresu Pokoju w Warszawie, szeroko nakreślił zadania ruchu obrony pokoju i jego nowe akcje w oparciu o uchwały XXII Zjazdu i Program KPZR. To spotkanie transmitowane przez telewizję, stało się szeroką, swobodną platformą wymiany doświadczeń pomiędzy radzieckimi i polskimi bojownikami pokoju, górnikami, nauczycielami, robotnikami, rolnikami. O niezmożonej woli obrony pokoju i swych osiągnięciach w polskich zakładach górniczych, w polskich kopalniach, mówił przedstawiciel kopalni Strzygłowiec — Janusz Ernest. W spotkaniu uczestniczyli radzieccy weterani wojny, aktywiści ruchu obrony pokoju, a wśród nich płk Prokopiuk, bohater Związku Radzieckiego, dowódca oddziałów partyzanckich na Lubelszczyźnie. O aktualnych przedsięwzięciach OKOP mówiła zastępca sekretarza Elżbieta Kolankowska. Spotkanie zakończono przyjęciem wspólnego oświadczenia wyrażającego niezłomną wolę wspólnego działania w obronie pokoju.

Obok wieców i spotkań oficjalnych, uczestnicy Pociągu odbyli dziesiątki spotkań z załogami zakładów pracy Rygi, Leningradu, dzieląc się wspólnymi doświadczeniami, od-



Alėja Karola Marksa w Moskwie

powiadając na pytania dotyczące naszego kraju, zdobywając wiele wiadomości o życiu Kraju Rad. Spotkania te miały często charakter branżowy: jako grupa dziennikarzy byliśmy gośćmi zespołu redakcyjnego dziennika „Sowieckaja Rossija” w Moskwie i wielkiego dziennika w Rydze. Technicy, robotnicy, inżynierowie odwiedzili fabryki, nauczyciele — szkoły, naszych uczonych gościła Akademia Nauk, młodzież podejmowano na Uniwersytecie im. Łomonosowa. Równocześnie zaś uczestnicy „Pociągu” mieli możliwość zwiedzić Kreml i Galerję Tretiakowską w Moskwie. W Leningradzie krążyliśmy „Aurora”, Pałac Smolny, Ermitaż i in.

Wszędzie podejmowani byli jak najbardziej serdecznie, a sympatię i przyjaźń świadczyło im gdzie się zjawiali: na ulicy, w metro, w muzeach.

Częstokroć słyszeliśmy cytowane słowa tow. Gomułki, wypowiedziane na XXII Zjeździe KPZR.

Gdy zbliżaliśmy się do granicy kraju, przewodniczący polskiej delegacji, profesor Politechniki Gdańskiej, Romuald Cebertowicz, podsumowując na gorąco wrażenia z tej wielkiej trasy pokoju i przyjaźni, stwierdził: „Przez cały czas naszego pobytu obserwowaliśmy twardą wolę budowy komunizmu i obrony pokoju”.

Tegoż dnia od uczestników Pociągu wysłane zostały depesze do radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju, do Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w Mińsku, Moskwy, Rydze i Leningradzie, do społeczeństwa ZSRR — z życzeniami nowych wielkich osiągnięć w dziele obrony pokoju.

CECYLIA BŁONSKA

Rzeszowscy pedagogicy



Mgr STEFANIA ZIĘBOWA — długoletni, doświadczony pedagog. W okresie przedwojennym była nauczycielką szkoły podstawowej w Drabiniance. Obecnie aktywny działacz polityczny, przez pewien okres była kierownikiem Wydziału Oświaty KW PZPR. Droga samokształcenia ukończyła Uniwersytet Warszawski, zdobywając tytuł magistra. Dzisiaj wykłada w Studium Nauczycielskim w Rzeszowie i na Uniwersytecie dla Rodziców. Jej specjalnością jest pedagogika i psychologia. Lubi młodzież, uczniowie też darzą ją sympatią. Odznaczona jest Złotym Krzyżem Zasługi.



Władysław Mosoń wśród swoich uczniów.

„Panie kierowniku, czy ja muszę być złym człowiekiem?”

— Organizujemy szkołę w Dwerniku, możecie więc przyjąć tam posadę nauczyciela.

— Dobrze, mogę jechać zaraz.

Rozmowa w Inspektoracie Oświaty w Ustrzykach Dolnych była krótka i rzeczowa. W jej wyniku młody absolwent Liceum Ogólnokształcącego w Bieczu — Władysław Mosoń został nauczycielem, a zarazem kierownikiem szkoły podstawowej o 4-klasowym programie nauczania w Dwerniku. Wioska to mała, licząca zaledwie kilka rodzin, zagubiona w bieszczadzkich lasach. Do siedziby Gromadzkiej Rady Narodowej 11 km, a do Ustrzyk Dolnych 36 km. Był rok 1956. PKS-iaki dojeżdżały wówczas tylko do Ustrzyk. Dalej podróżowało się własnym sposobem, a najczęściej popularną „dwójką”. Ale gdy ma się 19 lat, a w kieszeni dyplom maturalny oraz nominację na kierownika szkoły... której jeszcze nie ma, a którą trzeba dopiero zorganizować, wówczas nawet przejście piechotą 36 km do miejsca pracy wydaje się łatwe i proste, staje się przysłowiową „pestką”. Gorzej jednak było z chwilą dobruńczenia do celu. Młodego wychowawcę przyjęło obojętnie.

— Nauczyciel szkoły — powimano, a gdzie ona jest?

Przez pierwsze trzy dni kierownik żył jak legendarny pustelnik, żywiąc się owocami leśnymi. Nikt nie sprzedał mu nawet kwarty mleka. Jednocześnie szukał pomieszczenia na salę szkolną. W końcu znalazł małą izdebkę na poddaszu leśniczówki. Po lekcjach usuwał ławki i zamieniał ją na swoją sypialnię. Dzieci przychodziło siedmiu, a to z Dwernika, Zatwarnicy, Chmiela, Nasiecznego i Dwerniczka. Kilka tablic poglądowych, liczydeł, ławek — oto całe wyposażenie szkoły.

O pierwszych miesiącach trudnej pracy nauczyciela Mosonia można by pisać wiele, o tym, jak na plecach nosił z Ustrzyk potrzebne pomoce naukowe, ile wysiłku kosztowało go uzupełnienie kwalifikacji, jak organizował

zaopatrzenie itp. W 1959 roku rozpoczęto w Dwerniku budowę nowej szkoły. Jej kierownik był teraz „inspektorem nadzoru”. Długoletni, przynaglany, a jak trzeba było to i pomagał. Dzięki temu w rok później, we wrześniu, dzieci przyszły po raz pierwszy do szkoły o jasnych, dużych salach. Malowane podłogi, nowe ławki i pierwsza lekcja... na temat czystości, że bućki trzeba zostawiać w korytarzu, że każdy musi mieć pantofle. Trzeba było przełamać opory tak dzieci jak i rodziców. Ale nauczyciel miał już dobrą „zaprawę” w pokonywaniu coraz to nowych trudności. Nawet i w sprawach osobistych potrafił działać zdecydowanie. Narzeczona Basia, która uczyła w województwie olsztyńskim, szybko sprawnie do Dwernika i przyjął ją jako nauczycielkę i żonę. Pani Basia zaś twierdzi, że najpierw jako żonę.

Szkoła otrzymała teraz program nauczania w zakresie 7 klas. Praca jednak pedagogiczna nie szła łatwo. Na rozwój bowiem dziecka wpływa nie tylko szkoła, ale i dom, środowisko. Kierownik Mosoń z bólem wspomina o historii swego wychowanka B. J., najzdolniejszego ucznia VI klasy. Pewnego dnia przybiega on po lekcjach i mówi: Panie kierowniku, czy ja muszę być złym człowiekiem?

— Dlaczego o to pytasz?

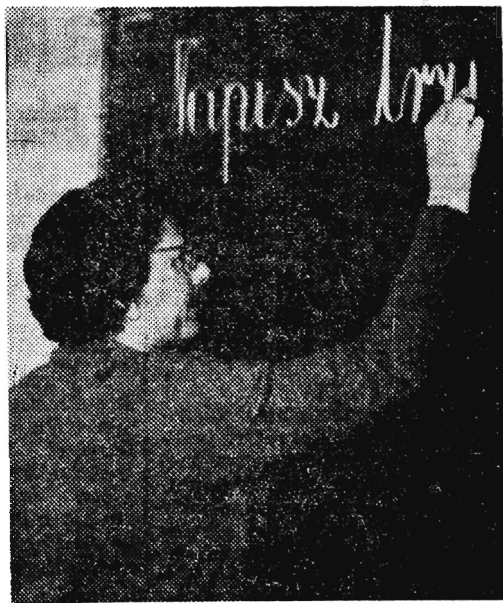
— Bo moja ciotka...

Opowiadanie przerywane płaczem okazało całą gehennę, którą przeżywa chłopiec w domu. Okazuje się, że ojciec odsiaduje karę za nadużycia, a matka skłócona z siostrą o przyjacielą, sama nie piszącą zbyt biegle, zmusza syna do pisania najohydniejszych listów na siostrę. Ta znowu swoją złość wyładowywała na chłopcu, obśpując go przy każdej okazji wyzwiskami i przekleństwami. W domu urządzano pijackie libacje. Rozmowy kierownika z matką nie przyniosły żadnych rezultatów. Wrażliwa natura chłopca nie udźwignęła takiego balastu. Obecnie znajduje się on w zakładzie dla umysłowo-chorych.

Wypadek ten szybko przekonał Mosonia, że w Bieszczadach rządzą jeszcze inne prawa niż gdzie indziej, że pracę wychowawczą trzeba prowadzić od podstaw nie tylko w szkole, ale i w środowisku. Zaczyna więc od zorganizowania grupy kandydackiej POP. Początkowo jest ich 3, a obecnie podstawowa organizacja partyjna liczy 9 członków i 6 kandydatów. Organizuje kurs wieczorowy dla dorosłych w zakresie 7 klas szkoły podstawowej. Kończy go 9 osób. W ostatnich wyborach wybrano go radnym GRN w Lutówkach. Chodzi na spotkania z mieszkańcami wiosek, zapoznaje się z istniejącymi bolączkami i pomaga w ich usuwaniu. Między innymi załatwiona została sprawa przedłużenia linii autobusowej do Zatwarnicy. Interweniowano też w sprawie lepszego zaopatrzenia sklepu GS.

O wszystkim co dotyczy wsi, mówi nauczyciel Mosoń — trzeba radzić się z jej mieszkańcami. Przybywa tu coraz więcej rodzin, do szkoły uczęszcza już 33 dzieci. Stale więc wzrastają potrzeby szkoły i wsi. Chcemy założyć tu koło ZMW, zorganizować świetlicę, urządzać stałe wycieczki do kina, umożliwić dzieciom i mieszkańcom korzystanie z rozrywek kulturalnych. Chcemy wykażać starszym, że dobrze spędzić czas można też bez wódki i pijarstwa, które tutaj jest przyczyną wielu nieszczęść i ludzkich tragedii. Do zrealizowania jednak tych zamierzeń potrzebna jest także pomoc społeczeństwa. Wierzę, że dla dobra dzieci wszyscy rodzice okażą więcej niż dotychczas zainteresowania sprawami naszej szkoły.

(ap)



Członkini grona pedagogicznego Szkoły nr 9 w Rzeszowie, wyróżniająca się w pracy wychowawczej — nauczycielka Apolonia Dronka



JÓZEF KOLBUSZ — kierownik Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rzeszowie, doświadczony pedagog i doskonały organizator. Szkoła, w której jest dyrektorem, posiada bardzo dobrze wyposażone warsztaty, których zorganizowanie jest jego zasługą. Inicjator współzawodnictwa pracy wśród młodzieży. Pobudził uczniów do podejmowania szeregu cennych zobowiązań. W ramach pracy społecznej młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej wykonuje różne pomoce naukowe dla szkół — pomników Tysiąclecia.

Szeroko wprowadza też do szkoły politechnizację nauczania.

W trosce o pracowników

Troska związków zawodowych o pełne przestrzeganie praworządności w zakładach pracy znalazła nowy wyraz w opracowanym przez CRZZ projekcie uchwały, określającej zasady działalności w tej dziedzinie poszczególnych instancji związkowych, a zwłaszcza obowiązki rad zakładowych z zakresu pomocy prawnej dla członków załóg.

Projekt uchwały stawia więc przed ogniwami związkowymi szereg zadań przy czym większość odnosi się do rad zakładowych i ich komisji. Tak np. obowiązkiem rady zakładowej jest przeprowadzenie przynajmniej raz na kwartał analizy stanu praworządności w zakładzie pracy, systematyczne organizowanie okresowych narad konsultacyjnych z administracją zakładu, zapominanie aktywność zakładową z ustawodawstwem pracy, jak również popularyzowanie ustawodawstwa pracy wśród załogi. Rada zakładowa powinna też powołać, by przeszkoleni zostali również pracownicy administracji zakładu pracy. Udzielanie pracownikom niezbędnej pomocy prawnej w formie informacji, porad, interwencji bądź też zastępowanie pracownika w postępowaniu przed zakładową komisją rozjemczą — to dalsze obowiązki rad zakładowych.

Głównym środkiem działania na rzecz pracownika — w rozumieniu projektu uchwały — powinna być interwencja związkowa. Rady zakładowe muszą jednak przede wszystkim dążyć do tego, by drogą wyjaśnień uzyskać szybkie uspokojenie atmosfery między pracownikami. Dopiero gdy to nie pomoże, należy sprawnie, za zgodą pracownika, skierować do komisji rozjemczej lub sądu.

Koniec bandy „Tarzana”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

40 żołnierzy KBW, zaskoczyła oddział „Tarzana” w okolicy Woli Rzeszowskiej. Nieprzyjacieli poniosł dość duże straty. Dwóch bandytów zostało zabitych, 4 rannych, a 12 zatrzymano wraz z bronią. Poległ wtedy Stefan Tracz, funkcjonariusz bezpieczeństwa...”

VII

Zebranie partyjne dobiegało już końca. Sekretarz milicyjnej organizacji partyjnej PPR tow. Jan Jurgała zapoznaje zebranych z aktami ostatniego kandydata, który wniósł podanie o przyjęcie go do partii.

— Mam tu jeszcze prośbę tow. Stefana Tracza — mówi. — Chłopak młody, rozzagnięty i zdolny. Syn kolejarza.

— Czy brał udział w jakiejś akcji? — zapytał ktoś z końca sali.

— Nie, nie brałem — odpowiada spokojnie Tracz. — Nie było okazji. Dopiero dwa miesiące temu wstąpiłem ochotniczo do bezpieczeństwa i dotąd z rozkazu przełożonych pełnię obowiązków wartownika.

Chłopak dobrze wie o co towarzyszą chodzą. Wielu z nich ma za sobą po kilka akcji, ale i on nie jest przeciętnym tchórzem...

— Więc jak, towarzysze? — rzuca pytanie sekretarz. — Czy ... Nie dokończył. Drzwi otwierają się z trzaskiem i do sali wpadają obloceni od stóp do głów dwaj milicjanci.

— Meldunek z Woli Rzeszowskiej. „Tarzan” hula we wsi. Morduje ludzi. Trzem milicjantom polecił przybić bagnietami do piersi legitymacje partyjne.

Zanim oddział operacyjny wojska, milicji i funkcjonariuszy bezpieczeństwa przybył do wsi, „Tarzan” zdążył już umknąć pozostawiając dla osłony pluton strzelców wyborowych. Rozpoczęła się zażarta walka na śmierć i życie. Tracz obsługiwał ciężki karabin maszynowy. Krótkimi celnymi seriami kosił nacierających bandytów.

Nagle... Poczł jakby mu ktoś wbił nóż w serce. Ziemia zawirowała. Oczy zaszczyły.

— Ostatni — powiedział do kolegi. — Zastąp mnie.

Nad ciężko rannym Traczem pochylili się Jan Jurgała.

— Teraz chyba nie będzie sprzeciwu, sekretarzu — wyszeptał.

— Cicho. Leż spokojnie. Za raz odwieziemy cię do szpitala.

— Będę żył... Otrzymałem od narzeczonej list... Pojadę... Wróć...

Były to jego ostatnie słowa.

VIII

Pod koniec 1947 roku działalność reakcyjnego podziemia chylił się ku upadkowi. Bandyci inwigilowani przez społeczeństwo, tropieni przez organa bezpieczeństwa i milicji ponoszą klęskę za klęską. Korzystając z amnestii, wielu z nich ujawnia się składając przed władzami broń oraz włączając się w wir codziennej pracy. Ci natomiast, którzy pozostali w lesie liczą już teraz tylko na jakiś cud. A cudu jak nie było tak nie ma. Okrzepła władza ludowa. Ludzie chcą spokojnie żyć i pracować. Robotnik broni swej fabryki, chłop — ziemi. Partia znajduje je pomoc i poparcie w narodzie. Ludzie ujawniają meliny „Lisa”, „Bohuna”, „Jaworskiego” i innych przywódców zbrojnych kohort.

Reakcja jeszcze próbuje kąsać. Są to już jednak jej ostatnie przedśmierne drgawki. Ginie Jan Karbowniczek, komendant posterunku MO w Zbydniowie. Polegli: Roman Rybak, Michał Zarzycki, Franciszek Gugała. Śmierć nie oszczędziła również jednego z najweselszych chłopów w plutonie operacyjnym — Władysława Kądziołki, który przed każdą akcją opowiadał komiczne historie kończąc je dopiero po bitwie.

Spółecznego postępu, sprawiedliwości, ładu i porządku, które niosła z sobą partia, młoda władza ludowa nikt i nic nie jest już w stanie powstrzymać. „Tarzan” doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Jego banda liczy teraz niespełna 50 ludzi. Ludzi wciąż niezadowolonych, szemrających, głodnych i obdartych. Co będzie jutro i pojutrze? Dezercje dziesiątkują oddział. Los bandy jest przesądzony. „Tarzan” wie o tym i gromadzi zrabowane złoto oraz biżuterię chcąc umknąć za granicę. Uprzedzają go jednak organa bezpieczeństwa, „Tarzan” zostaje rozpoznany i zatrzymany na stacji kolejowej w Tarnowie. W kilka dni później w Mielcu aresztowano jego ojca. Sąd skazuje ich na karę śmierci.

W księdze pamiątkowej za wierającej dziesiątki nazwisk żołnierzy KBW, bezpieczeństwa i funkcjonariuszy MO poległych w powiecie tarnobrzeskim w walce z reakcyjnym podziemiem, widnieje m. in. taki napis: „Oni walczyli o Polskę”. Poświęcili swoje życie w obronie władzy ludowej, bezpieczeństwa i spokoju nas wszystkich. Skłonny głowy przed ich skromnością i bohaterstwem.

E. WISZ

Czy bez samochodu można zwiedzać Bieszczady?

SZANOWNY REDAKTORZE!

Nie wiem, może z tego, że ktoś gdzieś przyjechał, porozglądał się na prawo i lewo — jeszcze nie wynika, iż koniecznie powinien o tym pisać i to akurat w gazecie. Bo rzeczywistość co Pan jest temu winien, że ktoś przyjechał? Ale trudno; jeśli wszyscy tyle teraz mają do powiedzenia o Bieszczadach, nawet wtedy, gdy nie wiedzą gdzie się właściwie te romantyczno-tajemnicze Bieszczady znajdują i gdy zaczynają swoje elaboraty od dumnych stwierdzeń: „Dotarłem w samo serce Bieszczadów — Do Sanoka” — to ostatecznie i ja mogę na ten temat dwa słowa powiedzieć.

POZWOLI PAN, więc, że pominię tutaj wstępne westchnienia nad pięknem Bieszczadów, wydawane ostatnio chórnie przez facetów, którzy dotychczas z gór widzieli tylko Gubałówkę i przyjechawszy teraz „własnym wozem” (oczywiście do Myczkowiec, uważają się za zdobywców szczytów.

O właśnie, to „własnym wozem” napawa mnie pewnym niepokojem. Nie tyle dlatego, że wiele relacji prasowych z Bieszczadów robionych jest wyraźnie przez szybę samochodu, ale z przyczyn znacznie istotniejszych: Bieszczady zaczyna się uważać za kraj turystyki — wyłącznie zmotoryzowanej. Ja wiem, że „pętla bieszczadzka” będzie na pewno bardzo piękna i że w ten sposób właśnie odróżni ona Bieszczady od wszystkich innych gór w Polsce, w których o jakiejś rozsądnie zaprojektowanej trasie kołowej nie można w ogóle mówić. Tylko, że z tego faktu jeszcze nie wynika, żeby Bieszczady... przestały być górami. A w górach, wyobraźcie sobie, Dro

gi Redaktorze, chodzi się zazwyczaj na piechotę.

Kiedy niedawno gościnnie występowałem na ziemi rzeszowskiej, miałem okazję posłuchać, co na temat turystyki bieszczadzkiej mają do powiedzenia w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki. I oto okazało się, że bardzo wiele mają do powiedzenia na temat turystyki zmotoryzowanej, a za to znacznie mniej — na temat górskiej. A więc: że zlokalizowano już stacje benzynowe i obsługi pojazdów, że będą campingi, że powstaną tuż przy szosie domy wycieczkowe. To bardzo pięknie. Tylko, że oczarowanie czterema i dwoma kółkami, które się pojawiają na bieszczadzskich drogach, by synpąć do kasy miejscowych przedsiębiorstw obsługi ruchu turystycznego gotówką, nie powinno zaciierać w pamięci innych, bardzo charakterystycznych faktów.

Oto one: w ubiegłym roku było tu 469 tys. turystów, a w bieżącym liczba ta sięgnie zapewne 600 tysięcy. Co ta masa ludzi otrzymała do swojej dyspozycji w Bieszczadach, w górach, z wyłączeniem oczywiście Leska czy Sanoka?

Idzie przede wszystkim o miejsce do spania. Stary pensjonat w Komańczy i rodzaj baraku w Ustrzykach Górnych mają razem tych miejsc 115. (Stacji turystycznych nie liczę, choć było w nich 170 miejsc, bo jak wiadomo choćby z tegorocznych doświadczeń — dziś stacje są, a jutro ich nie ma i nie możemy o to mieć pretensji, gdyż to kwestia dobrej woli czy ściślej mówiąc — interesu poszczególnych osadników). Przez ile dni sezonu w roku można te 115 miejsc pomnożyć? Przez sto — to dałoby miejsce dla 11.500 turystów, jeśli przyjąć, że każdy będzie przebywał w Bieszczadach tylko przez jedną noc. A więc w tym wypadku jeden turysta na pięćdziesiąciu mógłby liczyć na kawałek PTTK-owskiego koca w schronisku!

TADEUSZ ROBAK



W br. Fabryka Autobusów w Sanoku rozpoczęła produkcję ulepszonych autobusów „SAN”. Po siadają one m. in. wygodniejsze siedzenia, niezależne ogrzewanie, wzmocnione zawieszenie tyłu oraz z resorami, nadciśnieniowe hamulce itd. Na zdjęciu: W hali montażowej „Autosanu”.

ERICH M. REMARQUE

Życie na kredyt.

— Wolę być tylko widzem. Ludzie, którzy usiłują połączyć jedno i drugie, nie osiągają doskonałości. Siedzieli na tarasie obserwując panie, tańczące pod cyprysami na oświetlonej szklanej podłodze. Lilliana tańczyła z księciem Fiola.

— To jest dosłownie płomień — powiedział Levalli zwracając się do Clerfayta. — Proszę spojrzeć jak tańczy. Pamięta pan mozaiki pompejańskie. Kobiety stworzone przez sztukę dlatego są tak wspaniałe, że odrzucono wszystko, co zbędne! Oddano wyłącznie ich piękno. Czy widział pan obrazy legendarnego Minosa na Krecie? Widział pan wizerunki Egipcjanek czasów Echnatona? Pamięta pan te rozpustne tancerki i młode królowny, wąskolice z wydłużonymi oczyma? We wszystkich pała ogień. A teraz proszę popatrzeć na parkiet. Na ten równy, sztuczny, niesamowity ogień, który rozpaliliśmy przy pomocy techniki, szkła i elektryczności; wydaje się, że panie ślizgają się po nim. Zbudowałem ten parkiet, by zobaczyć to wszystko. Są oświetlone od dołu sztuczny, piekielnym

— 141 —

plomieniem, ogień ogarnia ich suknie, wznosi się coraz wyżej i wyżej, wówczas gdy na ich twarze i ramiona pada zimne światło księżycy i gwiazd. Nad tą alegorią, jak kto woli, można pożartować, ale można też zastanowić się przez chwilę. Jak piękne są te kobiety, które nie pozwalają nam, mężczyznom, stać się półbogami, zmieniając nas w ojców rodzin, w poczciwych mieszczan i żywicieli; kobiety, które łowią nas w swoje sieci, ludząc, że zamienimy się w bóstwa. Czyż nie są one wspaniałe?

— Tak, one są piękne, Levalli.

— W każdej z nich ukrywa się Circe. I co najbardziej paradoksalne, że same w to nie wierzą. Goreje w nich płomień młodości, lecz za nimi już płasza niewidzialne widmo — widmo mieszczaństwa i tych dziesięciu kilo, które im wkrótce przybędzie; widmo familijnej nudy, drobnych ambicji i drobnych celów, duchowego zmęczenia i samouspokojenia, niekończącej się jednostajności i zbliżającej się z wolna starości. Tylko jednej z nich to nie grozi, tej, która tańczy z Fiola, tej, którą pan tu przywiózł. Jak się panu udało ją wynaleźć?

Clerfayt wzruszył ramionami.

— Gdzie pan ją znalazł?

Clerfayt ociągał się z odpowiedzią.

— Wyrażając się pana stylem, znalazłem ją u wrót Hadesu. Po raz pierwszy od wielu lat widzę pana w tak lirycznym nastroju.

— Tak, nieczęsto już to mnie nawiedza. U wrót Hadesu... Nie będę więcej pana indagował. Wystarczy i to, by pobudzić wyobraźnię. Znalazł ją pan w szarych mrokach beznadziejności, z których udało się uciec tylko jednemu — Orfeuszowi. Możliwe. Lecz co za paradoks! Za to, że Orfeusz chciał uratować z piekielnych kobiet, przyszło mu drogę zapłacić — jeszcze straszniejszą samotnością. A pan? Jest pan gotów zapłacić za to, Clerfayt?

Clerfayt uśmiechnął się.

— 142 —

— Jestem przesądny. Nie odpowiadam na takie pytania. Tym bardziej przed samymi wyścigami.

25.

„Dzisiaj noc Oberona — myślała Lilliana, tańcząc raz z Fiola, to znów z Torrianim. — Wszystko tu zaciarowane: to jaskrawe światło, te granatowe cienie i samo życie, które wydaje się jednocześnie i realne i nierealne. Zupewnie nie słychać kroków, wszyscy poruszają się bez szmeru w takt muzyki. Z jaką tęsknotą marzył o takim świecie, tkwiąc w zasypianym śniegiem sanatorium, z wykresem temperatury nad łóżkiem i słuchając muzyki z Neapolu lub Paryża. W taką noc nad morzem, kiedy świeci księżyc i pachną mimosy, kiedy każdy podmuch wiatru przynosi aromat kwitnących drzew cytrynowych, w taką noc naprawdę nie można umrzeć. Mężczyźni i kobiety spotykają się, pozostają przez chwilę ze sobą, rozchodzą się i gubią w tłumie, by znowu znaleźć się w czyichś ramionach. Wciąż nowe i nowe twarze, tylko ręce pozostają te same.

— Czy to prawda? — myślała Lilliana. — Tam siedzi mój ukochany z czuwokiem — melancholikiem, który na chwilę stał się właścicielem tego fantastycznego ogrodu. Wiem, że rozmawiają o mnie. Na pewno, mówi Levalli; chce się dowiedzieć — pytał mnie o to — mojej tajemnicy. Jest, zdaje się, stara bajka o karle, który ukrycie śmiał się ze wszystkiego, ponieważ nikt nie mógł odkryć jego sekretu. Nikt nie potrafił ujawnić jego imienia. Lilliana uśmiechnęła się.

— O czym pani myślała? — zapytał Fiola.

— Przypomniałam bajkę o człowieku, którego sekret polegał wyłącznie na tym, że nikt nie znał jego imienia.

Fiola wyszczerzył zęby w uśmiechu. Przy jego ogolonej twarzy, wydawały się one dwukrotnie białsze, niż u innych gości.

Cda.

Sobota i niedziela 18 i 19 listopada 1961 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - Hotel Astoria godz. 19

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) - Kwiecień (pol. 1. 16) sobota - godz. 10.30, 16, 18.10 i 20.15 niedziela - godz. 16, 18.10 i 20.15 GOPLANA Staromieście - W ciszy stepowej (radz. 1. 12) sobota, niedziela - godz. 17 i 19 niedziela - godz. 15, 17 i 19 MEWA (ul. Dąbrowskiego) - sob., niedz. - W biały dzień (szwajc. 1. 18) godz. 17, 19.30 PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - sobota - Sługa dwóch panów (radz. 1. 12) godz. 15, 17 i 19 WDK - Klub Dobrego Filmu sobota - Filjany Anioł (jap.) godz. 19 niedziela - Trudne lata (wł.) godz. 16.30 ZORZA (ul. 3 MAJA) - sobota - Nafta (pol. 1. 16) godz. 17.45 Vera Cruz (panorama USA 1. 12) godz. 15.30 i 20 niedziela - Vera Cruz (panorama USA 1. 12) godz. 15.30 Nafta (pol. 1. 16) godz. 17.45 i 20 PORANKI NIEDZIELNE DLA DZIECI APOLLO - Przyszłość w górach (NRD 1. 7) godz. 10 i 11.15 GOPLANA - Wkrótce spadnie deszcz (radz. 1. 7) godz. 10 Księżniczka Mary (radz. 1. 7) godz. 11 MEWA - Hokus pokus (NRD 1. 7) PRZODOWNIK - Mysie Igie (pol. 1. 7) godz. 10.30 Mały bohater (radz. 1. 7) godz. 12 SWIT - Dzielni strażacy (pol. 1. 7) godz. 11 WDK - Przy noworocznej choince (radz. 1. 7) ZORZA - Szeregowiec Browkin (radz. 1. 7) godz. 10 Vera Cruz (panorama USA 1. 12) godz. 12 BRZOZÓW Robotnik - niedziela - Mój ukochany (radz. 1. 16) DFBCA Uciecha - sobota, niedziela - Porucznik Marynin (radz. 1. 12) GRYF - sobota, niedziela - Daleki ukochany (radz. 1. 12) ZWIĄZKOWE - sobota, niedziela - Ballada o żołnierzu (radz. 1. 14) GORLICE Górnik - sobota - Korsarze Pacyfiku I ser. (radz. 1. 16) niedziela - Korsarze Pacyfiku II ser. (radz. 1. 16) WIARUS - sobota, niedziela - Normandia Niemen (radz. 1. 12) JAROSŁAW Oka - sobota, niedziela - Siódme niebo (fr. 1. 18) JASŁO Syrena - sobota, niedziela - Dzień ostatni, dzień pierwszy (radz. 1. 12) KOFIBUSZOWA Grażyna - sobota - Wilaj smutku (USA 1. 18) niedziela - Mumi (radz. 1. 14) KROSNÓ Pionier - niedziela - Bitwa pod piramidami (radz. 1. 12) LESKO Jutrzenka - sobota - Szantaż (NRD 1. 18) niedziela - W okopach Stalingradu (radz. 1. 12) LEŻAJSK Radość - sobota, niedziela - Profesjone (radz. 1. 16) LUBACZÓW Melodia - niedziela - Krzyżacy (pol. 1. 12) ŁAŃCUT Znicz - sobota, niedziela - Droga na zachód (pol. 1. 12) ZWIĄZKOWE - niedziela - W okopach Stalingradu (radz. 1. 12) MIELEC BAJKA - sobota, niedziela - Ogniomistrz Kaleń (pol. 1. 16) DK - sobota, niedziela - Skok o świdce (radz. 1. 12) TĘCZA - sobota - Cichy Don III ser. (radz. 1. 16)

niedziela - Gdy umilkły działa (radz. 1. 12) NISKO San - sobota, niedziela - Jeździec znikąd (USA 1. 12) PRZEMYSŁ Baityk - sobota, niedziela - Jego ekscelencja p. Dupont (fr. 1. 12) KOSMOS - sobota, niedziela - Million (fr. 1. 12) OLIMPIA - sobota, niedziela - Reszta jest młoczeniem (NRD 1. 16) ROMA - sobota, niedziela - Taka miłość (czes. 1. 16) PRZEWORSK Warszawa - sobota - Martwe dusze (radz. 1. 16) niedziela - Miasto bez wody (radz. 1. 14) ROPCZYCE Przyjaźń - sobota, niedziela - Noce nad Nową (radz. 1. 16) SANOK Pokój - sobota - Bitwa pod piramidami (radz. 1. 12) niedziela - Opowieść o prawdziwym człowieku (radz. 1. 14) SAN - niedziela - W kręgu podejrzeń (radz. 1. 12) STAŁOWA WOLA Ballada - sobota, niedziela - Tańcząca wiosna (radz. 1. 12) WRZOS - sobota, niedziela - Ludzie na moście (radz. 1. 12) STRYZÓW Odrodzenie - niedziela - Sprawa brzoźnasty (radz. 1. 12) TARNOBRZEG Wisła - niedziela - Ostrożnie babciu (radz. 1. 12) USTRZYKI Orzeł - sobota - Kłopoty z miłością (NRD 1. 14) niedziela - Ballada o żołnierzu (radz. 1. 14) UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

SOBOTA PROGRAM I Program dnia: 5.40-15.06 Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.00, 20.00 23.00. 9.00 Dla klasy III i IV audycja 9.20 Koncert 10.10 Mówi technika 11.30 Muzyka na wesole 12.15 Rolniczy kwadrans 12.40 Radio-reklama 13.20 Koncert rozrywkowy 13.50 Tańce symfoniczne 15.10 Radio-reklama 15.20 Magazyn muzyczny 16.25 Sobotnie popołudnie 17.05 Z życia Związku Radzieckiego 18.50 Radiowy kurs nauki języka francuskiego 19.05 Wędrówki muzyczne po kraju 20.24 Wiadomości sportowe 20.30 Podwieczorek przy mikrofonie 22.00-23.40 Wieczór rozrywkowo-taneczny. ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR 13.00-13.20 Muzyka 13.20-13.40 Magazyn w języku ukraińskim w oprac. Jarosława Czarnobaj 14.00-14.50 Koncert zyczeń 14.50-16.00 Muzyka 16.05-16.30 Głos ma redakcja muzyczna audycja w oprac. Tadeusza Hejdy 16.30-16.40 Audycja oświatowa w oprac. Zbigniewa Wawrzyszka 16.40-16.45 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.45-17.00 Spacerkiem przez Rzeszów - w oprac. Stanisława Koczura. OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY: 17.15 „Leśny w kosmos”, telekonkurs 19.20 Dziennik telewizyjny 20.35 „Szkłana góra” film fab. prod. polski 22.20 Program rozrywkowy z cyklu „Co kto lubi”.

NIEDZIELA PROGRAM I Program dnia: 6.06 Wiadomości: 6.00 7.00 8.00 9.00 12.05 20.00 23.00 10.00 Muzyka dla wszystkich 11.40 Kronika Polaków 12.10 Felieton z cyklu „Plamy na mapie” 12.20 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 12.55 Zielony magazyn 14.30 „W Jezioranach” odcinek wielkiej powieści radiowej 16.20 Radiowy Teatr Młodych 17.30 Muzyka taneczna 19.05 „Zespół Dziewietka” 19.25 Utwory skrzypcowe 19.40 Radiowa piosenka miesiąca 20.26 Wiadomości sportowe 20.30 „Matysiakowie” 21.00 Od melodii do melodii 22.00 Gra orkiestra taneczna 23.10 Miniabulary muzyczne. ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR 13.30-14.00 Opowieść wędrownicza o Pruchniku w opracowaniu Wiesława Głowacza. OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY: 14.35 Niedziela niesiada 15.45 „Eleonora” baśń dla dzieci starszych 18.50 „Kto gwizdał?” program rozrywkowy 20.15 „Strefa cienia” - film fab. prod. franc. od lat 14.

Zostali aresztowani

Wielką sensację wywołało w mieleckiej WSK aresztowanie Adama Skóry. Jak wykazało śledztwo, dokonał on w tym przedsięwzięciu wielki kradzieży. Od 1957 do 1960 r. „wziął” 50 mb węża igelitowego, 60 mb węża gumowego, wiertarkę ręczną, łożyska kulkowe itp. na łączną kwotę 3.700 zł.

Tadeusz Szczur uchylał się złośliwie od płacenia alimentów na rzecz swojej małoletniej córki. Nie pomogły prośby ani interwencje. Po ustanowieniu prokuratora został aresztowany.

W dniu 4 bm. nieliczni przechodnie na jednej z ulic Mielca byli świadkami chuligańskiego wyczynu Henryka Kramka. Chuligan uderzył w twarz funkcjonariusza MO. Henryk Kramek przebywa za kratkami, oczekując na rozprawę sądową.

Balerynki damskie z Krosna

Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej „Związkowiec” w Krośnie przystąpiła do seryjnej produkcji obuwia damskiego. Są to balerynki i rokenrolki, poszukiwane na rynku. Ile wypuści ich spółdzielnia. Dość dużo, bo około 7 tys. par. Obydwa asortymenty znajdują się w sprzedaży tylko w sklepach woj. rzeszowskiego. Z myślą o najmłodszych „Związkowiec” podjął wyrób sandałów dziecięcych. Przed nadejściem nowego sezonu letniego dostarczy na rynek około 15 tys. par tego obuwia.



Jak już informowaliśmy, w Sanoku powstaje Muzeum Budownictwa Ludowego. Na terenie przysiółka skansenu przeniesiono już trzy obiekty: dom mieszkalny ze wsi Dąbrowka k/Sanoka (część tego domu pochodzi z 1681 r.), dom wyrobnika dworskiego ze wsi Niebocko (pow. Brzozów) oraz cerkiew z 1750 r. znajdującą się dawniej w miejscowości Rosalin (pow. ustrzycki). Wkrótce przeniesione zostaną do Sanoka dalsze obiekty. Na zdjęciu: Dom przewieziony do Sanoka ze wsi Niebocko.

Ciekawy odczyt W dniu 19 bm. o godz. 15, w sali Domu Kultury WSK w Rzeszowie prof. dr Lech Godlewski z Uniwersytetu Wrocławskiego wygłosi ciekawy odczyt pt. „Wśród Indian Ameryki Południowej”. Odczyt ilustrowany będzie filmem.

Sportowy rozkład jazdy

Table with sports schedules for various leagues including: PIŁKA NOŻNA - I LIGA, W OSTROWCU: KSZO - Stal Rzeszów, W ŁAŃCUCIE: MKS - LZS Łañcut, TENIS STOŁOWY LIGA OKRĘGOWA, AKTUALNA TABELA, KOSZYKOWKA - II LIGA, KLASA A - GRUPA I.

Advertisement for 'Drogiemu Dyrektorowi oraz całemu Gronu Profesorskiemu' from Kwaterymistrzostwo Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie. Includes contact information G-1752/1.

Advertisement for 'OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY' regarding the sale of a motorcycle. Includes details about the vehicle and contact information K-2166/1.

Advertisement for 'OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY' regarding the sale of a car. Includes details about the vehicle and contact information K-2167/1.

Advertisement for 'PRACOWNICY POSZUKIWANI' seeking workers for a factory. Includes details about the position and contact information K-2140/2.

Advertisement for 'EKONOMISTĘ do spraw zaopatrzenia i zbytu zatrudni Przemyska Wytwórnia Win w Przemyslu, ul. Czarnieckiego 41'.

Advertisement for 'Kwalifikowanego Kowala i Elektryka zatrudni natychmiast Zarząd Robotniczej Spółdzielni Pracy Ceglarsko - Budowlanej „Jedność” w Trzcielnie k/Rzeszowa'.

Advertisement for 'Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela'.

Advertisement for 'Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela' (continued).

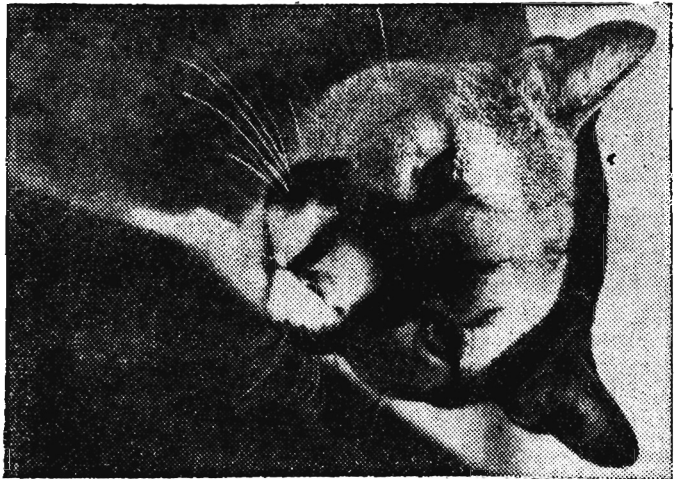
Advertisement for 'Zgubiono pieczęć podłużną z napisem: Powiatowa Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy Usług Rzemieślniczych w Sanoku'.

Advertisement for 'SPROSTOWANIE' regarding a public notice.

Advertisement for 'Zgubiono pieczęć podłużną z napisem: Powiatowa Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy Usług Rzemieślniczych w Sanoku' (continued).

Advertisement for 'SPRZEDAŻ' regarding land parcels.

Advertisement for 'KUPNO' regarding a car.



PORTRETY

HOKUS - POKUS

W roku 74 przed naszą erą Klaudiusz był dwa razy młodszym od Marci. W dwadzieścia dwa lata później, lata Klaudiusza wynosiły 3/4 wieku Marci. W którym roku urodził się Klaudiusz?

Odpowiedź: Klaudiusz urodził się w roku 58 przed naszą erą.

W pewnym malowniczym miasteczku na Pojezierzu Mazurskim mieszkał się trzy tygodnie w wesołej, na wietrzny kościelnej, na remizie strażackiej. Ale, bodźąc one niejednakowo. Zegar na ratuszu chodził punktualnie, kościelny spłeszył się o 10 minut na dobę, zegar zaś strażacki spóźnił się o 12 minut. Zdarzyło się jednak raz, że któregoś pobudła wszystkie zegary wybiły razem. Po jakim czasie znowu zdarzy się to samo?

Odpowiedź: W drukarni do numeracji stron encyklopedii zecer użył 8888 cyfr. Ile stron zawierała encyklopedia?

Odpowiedź: Encyklopedia zawierała 1888 stron.

Wyciągnął pana z domu na śnieg, co świadczy — Czy wiesz, że Dom uleki, a gospo-darz w śnie. Co to jest?

Odpowiedź: Rybaki.

Za nadesłane zagadki w nagrodę ob. Kiwała Zbigniew Rzeszów, pl. Garnarski 6, otrzymuje książkę Józefa Kozłowskiego „Czarne procesy”.

W PEWNYM województwie (lepiej zamieścić tu, w którym) układe okultury z pelnym za-dze okultury przyciagowa-tna do Data Nauzyciela. Jednym z punktów tych u-roczystości miało być urę-zenie nauzycielom w Dniu ich Święta okoliczno-ktowuch laurek. Stop, prze-praszam, nie powinniśmy by-la tego pisać, nie należy przecież solenizantowi zdra-dzać, co dostanie na imeni-ny. Niedyskretna ta jednak jest całkowicie usprawiedli-wiona, bo oto pewnego dnia z Trzaskoradów przyszedł do Trzaskoradów nauzyciel, że za tam to, nabudzia laureki na Dzień Nauzyciela. Laureki te obuwają się, nabudzia nauzyciela, a następnie sprzedawcą... dzieckom w swej szkole, aby te następ-nie mogły uręczyć ode laur-ki — już w sposób uręczy-ty, w bliskich koleżankach i z urnajnymi rękami — swym drugim nauzycielom. Ci zaś, oczywiście, jak przy-

o potrzebnej dawce poli-skich filmów o tema-tach wojennych, na ekra-nach pojawiają się pierw-sze jaskółki i trójkiące o-wsni Jeszen. Jedną z nich był „Drugi ciałow ek” Korwda Naleckiego. W tym tygodniu zaś będzie-my mieli okazję zobaczyć-truga — film „Nafra” Sta-nisława Leniewicza. Te-matem tego filmu są kon-flikty i trudności p oceanu asymilacji młodzieży wiel-skiej w środowisku robot-niczym, kształtowanie się charakteru i psychiki tej młodzi.

Akcja „Nafra” grywa się na terenach obcych

nie jest łatwa. Komplikują ją je starsze nawiązki i tradycje. Rodzą się konflikty, które doprowadzają nawet do rozbitcia młodej pary na pewien okres.

W rolach głównych zobaczymy popularnych a dawno nie oglądanych na ekranie aktorów — Teresę Izewska i Jadusza Jan-czer.



Kadr z filmu „Nafra”

Stwierdza, a może nawet, co zdobniejsze do gospodarstwa domowego nauzycielki wpiękną ciastka na okolicznościowe przyjęcie. Nie-ugiętkie usprawiedlenia te mieć będą jedną zasadniczą zaletę: zwołują od myślenia i pracy zarobku Komitetu Rodzicielskiego, Inspektoratu Szkolnego, terenowe organa władzy, a także samą szkołę i rodzinę.

Przygotowana mi to starry, ale piękny kawał o imieniach burmistrza. Przed re-prezentacyjnym domem w małym miasteczku uroczy-ście gra orkiestra. Obcy przybysz pija ze zdziwieniem o przyczynę tego koncertu.

— A, bo dzisiaj są imieniny naszego burmistrza, a on właśnie w tym domu ma on-ka — pda odpowiedź.

— No dobrze, a gdzie burmistrz mieszka?

— E nie, proszę pana, on właśnie gra na flecie. Kan

WIELKO DLA KINOMANÓW

poszukiwawczych wierce-niami geologicznymi. Eki-pa wiertników przyjeżdża do swego grona młodego chłopca wiejskiego, który decyduje się przuć do-tychczasowe środowisko.

Chłopiec wrywa również ze wsi dziewczynę, która zostaje jego żoną. Jednak życie w nowym otoczeniu

Modo i sportowo

Już nie tylko kobiety chcą wyglądać młodszy, niż to by z metryki wynikało. Także mężczyźni coraz powszechniej rezygnują z zewnętrznej do-stojności i powagi. Jakiej przy-udal im cięzki, gładki, młody uśmiech, który pomaga im wagi mode, która pomaga im wagi mode.

Trójwój od kilku lat „prze-wróca” w mekik strój spr-towa, że ubioru dzielne i sp-r-towe coraz mniej różni się, jeśli chodzi o rodzaje tkanin, kolorystykę, a nawet fasony niektórych wzianek, swetrow, kurtek czy pait, od tego typu ubiorów kobiecych.

Jak więc powinien się ubie-rać na co dzień nowo-rodzony mężczyzna, by wyglądał mło-do i sportowo?

Tramny dwustronne (nie wy-magające poszewek) i tkaniny kocowe są palta, niski procentowe wełny i w-łwiaty na wdzianka nabierała „stylu” dzięki lamówkom i kolnierzom ze skóry, czy grubiej dzianiny, pomysłowym kuziom, sprzą-czkom, srebrownianiom. Modne

fiatelistyka

Z okazji XXII Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wy-dano 5 znaczków o tematy-ce osiągnięć narodów Kra-ju Rad w dziedzinach as-tronautyki, rolnictwa, ko-łekturyzacji, przemysłu i postępu technicznego.

W związku z fiatelisy-tyczną wystawą w Budapeszcie oraz z okazji Dnia Znaczków Poczłowego, pocz-ta węgierska wydała cztery znaczki w jednym pozło-tnym pasku z widokami Budapesztu, każdy znaczek o innym widoku i o war-tości nominalnej 2 + 1 ft. Znaczki te ukazały się również niezabkowane.

Z okazji imprezy sporto-wej „RTS” w Zakopanem, ukaże się bloczek o war-tości 10 zł z dopłatą 5 zł na

Nietrudno zgadnąć

KOMBINATKA

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
61	62	63	64	65	66	67	68	69	70
71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
81	82	83	84	85	86	87	88	89	90
91	92	93	94	95	96	97	98	99	100

Nad kreseczkami w fród-kowej części rysunku wpi-sać określenie znanego skorpionka, po czym po-łej stronie dopisać po-jedną literę tak, by z wymienionym określeniem tworzyły czteroliterowe wy-razy o znaczeniach: 1) na-pój alkoholowy, 2) niedos-tatek, wada, 3) strój mes-si, 4) postać legendarna, 5) pła używana przez trzcicy, 6) zniszczony statek, 7) pań-stwo w Azji.

Z dodanych liter utw-erzyć następnie i wpisać w kratkach na prawo wyrazy o znaczeniach: 1) przeko-joy czworonozny redak-tor, 2) Wolne miejsce, etat, 3) tkanina ręcznie malowa-na, 4) tyton (gwarowo) 5) galazka, pret, 6) przynęta, 7) walka.

(W poszczególnych wy-

rozrach mogą się powtarzać te same litery).

Jako sprawdzian właści-wego doboru wyrazów po-służy dodatkowe rozwiąza-nie odczytane z liter, które wypadną w zaznaczonych kratkach. Rozwiązanie to — na przykład jesieni — przypominaj nam włosną.

ZAGADKI JESIENNE

I. Pierwsza ucisza druga zaś (z rosyjska) gani, CAŁA w jesieni, z wykie ci dokucza, panie.

II. Pierwsza jak „dowcip” druga do ataku wiedzie, CAŁA, gdy bywa.

Za trafne rozwiązanie przyznajmy jednej z tych zagadek przelane do 14 dni pod adresem: Oddział „Nowin Rzeszowskich” w Przemyslu, ul. Waryjskie-go 15 „Zagadki z nr 274 (3868)” — przeliczone 14 do rozlosowania 3 nagrody (bony i książki).

ROZWIĄZANIA I NA-GRODY Z NR 244 (3838)

Krzyżówka — Pozłomo: kakaó, porzew, atar, Sakaki, banan, tower, Amor, ra-port, Tanatos, labor, tole-tka, Arabak, gont, barak, Paweł, Anabar, tara, Na-tan, taras, Pionowo: kabal-taman, kanon, Ararat, pa-rasol, okop, zawód, eter, Warta, robot, tarakan, re-gala, sknera, taban, carit, lowar, atlas, rana, baba.

Rebus: „Praktyka pory-wa młodzieńską” (P, rak-tyka, pory, w, „a”, M, lo-dzie, sz, kól).

Nagrody wylosowali: I Henryk Jusko — Prze-miśl, II Alojzy Adamski — Lublin, III Józef Fugas — Trzciana (pow. Rze-szów).

Nagrodę autorską otrzy-muje „Urban” z Jarosła-wia.

Dzieci czekają na przyjemne ferie

Ferie zimowe to nie tylko zastawiony, komiecy wypro-czek dla dzieci i młodzieży, ale także poważy kłopot dla do-rostków. Mimo usilnych starań, zimowska i obczy organizo-wanie przez ZHR, ZMS, szkoły i inne zakłady pracy obej-mują jak dotąd tylko niewiel-ki zakres młodzieży. Ogromna część młodzieży spędza w swy-rodziny, w okresie wakacji, w miastach, na jeziorach, bez należytej opieki oraz młodzi-wi i starszytnego wypoczynku i atrakcyjnej rozrywki.

Zabytym sposobem di, warsz-kich inspekcji i organów pilni-kowych CRZZ, rozmiar spie-riestwie. Dzielecych przy Mi-nisterstwie Oświaty oraz na-łoch odpowiedzialnych przy ku-riatorach okręgowych szkólnych i inspektorach oświaty. Do nich należy także obowiązek udzielania pomocy metodze-nej i organizacyjnej zaintereso-wanym instytucjom i zakła-dom pracy.

Magyar Posta

260

260

3

140

2

1